

## Cylinder w firmowym pudle, MHW 21012/1-2

W XIX wieku moda na męskie nakrycia głowy zdominowana była przez kilka typów kapeluszy: cylindry, meloniki, homburgi, kanotier oraz kaszkiety. W Warszawie działało wiele pracowni, zajmujących się tą branżą, zazwyczaj przez kilka pokoleń, od ostatniej ćwierci XIX wieku do lat międzywojennych. Takie tradycje miały na przykład firmy Roman Mieszkowski, Stefan Cieszkowski czy Jan Młodkowski.

W zbiorach muzeum mamy wiedeński cylinder w efektownym skórzanym pudle, kupiony w warszawskiej firmie Brunoff. Cylindry, czyli kapelusze z wysoką główką i niewielkim rondem, lekko odchylonym do góry, noszone były już w średniowieczu, zyskały dużą popularność w epoce biedermaieru. Używano ich powszechnie do końca XIX wieku. Na początku wieku XX i w czasach międzywojennych stanowiły uzupełnienie stroju na szczególnie uroczyste okazje. Mogły być atłasowe lub pluszowe. W ciągu dnia stosowane były cylindry szare, do stroju wieczorowego obowiązywały czarne. Odmianą cylindra jest szapoklak, czyli kapelusz ze składaną główką. (po francusku nazywany: *chapeau claque*).

U schyłku XIX wieku cylindry coraz częściej zastępowane były przez meloniki – kapelusze z niską, pókuliście zakończoną główką, z wąskim lekko wywiniętym po bokach rondem, z otokiem z szerokiej taśmy. Panowie nosili je do lat 30. XX wieku. Ich forma ulegała niewielkim zmianom, dotyczącym na przykład wysokości główki czy szerokości ronda.

Latem, na mniej formalne okazje, panowie używali kapeluszy słomkowych. W zbiorach Muzeum Warszawy znajduje się kanotier z warszawskiej firmy Reczyński. To typowe letnie nakrycie głowy - kapelusz ze słomki w naturalnym kolorze, z płaską główką, okoloną otokiem z brązowej rypsowej tasiemki, z prostym niedużym rondem. Noszono takie w drugiej połowie XIX wieku, aż do lat 30. XX wieku. Na przełomie stuleci został zaadaptowany również przez kobiety, jako uzupełnienie kostiumu, i stał się atrybutem emancypantek. Z czasem kanotierzy zastąpiły miękkie kapelusze typu „panama” i kaszkiety, używane wcześniej przez robotników.